

Agnieszka Jędrzejewska

(Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi)

Rok jubileuszowy dziesięciolecia łódzkiego 28 pułku Strzelców Kaniowskich

O 28 pułku Strzelców Kaniowskich napisano już wiele, ale chyba zbyt mało, aby jego dzieje związać trwale z historią Łodzi. Znany też pod nazwą pułku *Dzieci Łodzi* nie zapadł jednak w sposób szczególny w świadomość mieszkańców miasta, w którym stacjonował od 1921 r. do września 1939 r. O istnieniu pułku przypominają miejsca z nim związane, jak zachowane przedwojenne koszary 28 pSK¹ im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Leszno (obecnie ul. Żeligowskiego) czy ulice – płk. Wincentego Kurka, ostatniego dowódcy oraz samego pułku. Mimo to, o samych wydarzeniach historycznych z jego dziejów przeciętny łodzianin wie niewiele.

Początki pułku sięgają 1918 r. i, jak już wspomniano, dzieje jego powstania zostały w różnych miejscach opisane². Był jednym z trzech pułków piechoty wchodzących w skład 10 DP stacjonującej w Łodzi. Do ważniejszych wydarzeń pierwszego dziesięciolecia istnienia nale-

¹ W tekście zastosowano następujące skróty: APŁ – Archiwum Państwowe w Łodzi, CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, c.k. – cesarsko-królewski, CWA – Centrum Wyszkożenia Artylerii, DCA – Doświadczalne Centrum Artylerii, DP – Dywizja Piechoty, GISZ – Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, kpl. – kapelmistrz, OK – Okręg Korpusu, pal – pułk artylerii lekkiej, pap – pułk artylerii polowej, pp – pułk piechoty, pSK- pułk Strzelców Kaniowskich, strz. – strzelec, SSArt – Szkoła Strzelania Artylerii, T – tom, t – teczka, WP – Wojsko Polskie.

² Zob. W. Jarno, *Strzelcy kaniowscy 1919-1939*, Warszawa 2004; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska*

Polskiego 1918-1939, Toruń 2008; W. Jarno, *Bunt garnizonu łódzkiego w maju 1926 r.*, „Mars”, 2002, T. 12, s. 19-43; W. Kozłowski, *Dowódcy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (Łódź) 1918-1939. Próba charakterystyki*, „Rocznik Łódzki”, 2008, T. 55, s.79-108.

żą z pewnością wypadki majowe 1926 r., które dopisały kolejny rozdział w historii pułku. Wydarzenia te doczekały się już szczegółowych opracowań. W tym miejscu należy przypomnieć w dużym skrócie tylko niektóre fakty.

W garnizonie łódzkim nieformalnym przywódcą buntu był gen. bryg. Stanisław Nałęcz Małachowski, wówczas dowódca 10 Dywizji Piechoty. Marszałek Piłsudski mianował go w tamtym czasie dowódcą Okręgu Korpusu nr IV. Z kolei w dniach zamachu 28 pSK dowodził młody oficer wywodzący się z dawnej c.k. armii, płk. dypl. Franciszek Arciszewski. Absolwent Wyższej Szkoły Wojennej (1922 r.), za zasługi w walkach o niepodległą Polskę odznaczony Orderem Wojennym Krzyża *Virtuti Militari* V klasy oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych³. W maju 1926 r. nie poparł Piłsudskiego, a gen. Małachowskiemu oświadczył, że będzie wykonywał jedynie rozkazy legalnych władz. Decyzją tą przypieczętował swą karierę wojskową. Najpierw jednak został aresztowany przez swych żołnierzy, którzy w większości sprzyjali akcji Marszałka. Po płk. Arciszewskim dowództwo pułku, z rozkazu gen. Małachowskiego objął ppłk. Józef Zawisłak⁴. Konsekwencją wydarzeń majowych w wojsku były zmiany na stanowiskach dowódczych, także w garnizonie łódzkim. I tak, internowany 13 maja płk. Arciszewski został w krótkim czasie usunięty z wojska w wieku zaledwie 36 lat, rzekomo ze względu na zły stan zdrowia⁵, natomiast ppłk. Zawisłak dowodził 28 pSK do 2 maja 1927 r. Po nim na czele pułku stanął płk. Stanisław Oziewicz. Z kolei gen. Małachowski na krótko powrócił na stanowisko dowódcy 10 DP, które zajmował do 1 sierpnia 1927 r., aby następnie ponownie objąć dowództwo OK nr IV. Z kolei nowym dowódcą 10 DP został gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński, były oficer Legionów Polskich, gorący zwolennik Piłsudskiego⁶.

Dwa lata po wypadkach majowych i zmianach personalnych 28 pSK świętował jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. Obchodzony w dziesiątym roku istnienia odrodzonego Państwa Polskiego, bogaty był w wydarzenia i uroczystości. Rocznica odzyskania nie-

³ W. Kozłowski, *op. cit.*, s. 92.

⁴ Szerzej na temat wypadków majowych 1926 r. w 28 pSK zob. W. Jarno, *Bunt garnizonu...*, s. 27-29.

⁵ Szerzej o dalszych losach płk. F. Arciszewskiego – zob. W. Kozłowski, *op. cit.*, s. 92-93.

⁶ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego Nr IV Łódź 1918-1939*, Łódź 2001, s. 160.

podległości i święto pułkowe należały niewątpliwie do tych najważniejszych i najbardziej celebrowanych. Wcześniej jednak, nie bez echa przeszła smutna uroczystość w 28 pSK, jaką był pogrzeb podoficera pułku, plut. Franciszka Brzozowskiego⁷, który poniósł śmierć w wyniku wypadku, jaki wydarzył się na poligonie w Toruniu. Wraz z nim zginął wówczas plut. Jan Lis z 31 pSK. Obaj przebywali na kursie artylerii piechoty w Szkole Podoficerów Zawodowych Artylerii w Toruniu.

Wiadomość o wypadku, który wydarzył się 18 kwietnia 1928 r. w godzinach popołudniowych szybko dotarła do Łodzi. Dwa dni później, tj. 20 kwietnia *Kurier Łódzki* zamieścił na swych stronach informację na ten temat. W krótkim artykule zatytułowanym *Śmierć na lawecie armatniej. Tragiczny zgon 2-ch podoficerów łodzian w Toruniu* przeczytać można m.in. *...Wczoraj o godzinie 3 po południu podczas ćwiczeń na poligonie, działo obsługiwane przez łodzian i dwóch innych podoficerów, eksplodowało. Plutonowy Lis i sierżant Brzozowski siłą eksplozji zostali zabici. Dwaj inni podoficerowie odnieśli ciężkie rany, odwieziono ich do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Szczątki poległych łodzian przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu wojskowym w Toruniu*⁸.

Bezpośrednią przyczyną śmierci F. Brzozowskiego i J. Lisa były ciężkie obrażenia ciała, jakich doznali obaj w wyniku rozerwania się lufy działła. O skali i rozmiarach tej tragedii najlepiej świadczy komunikat lekarski wydany dopiero 30 kwietnia 1928 r. przez Naczelnego Lekarza Centrum Wyszukolenia Artylerii w Toruniu. Wynika z niego, że natychmiastowy zgon obydwu podoficerów nastąpił w wyniku rozległych obrażeń ciała. U plut. Brzozowskiego było to rozerwanie górnej połowy czaszki, u plut. Lisa – zgniecenie klatki piersiowej w okolicy serca i urwanie lewego ramienia⁹.

Według doniesień *Kuriera*, w dniu wypadku, tj. 18 kwietnia, o godz. 18.00 do Torunia wyjechała z Łodzi delegacja podoficerów *... celem sprowadzenia do Łodzi zwłok tragicznie zmarłych kolegów, do macierzystych oddziałów, skąd odbędzie się pogrzeb*¹⁰. Wszelkie kosz-

⁷ Autorka pragnie wyrazić podziękowania Pani Eleonorze Brzozowskiej, synowej sierż. F. Brzozowskiego za udostępnienie dokumentów i fotografii z archiwum rodzinnego oraz za udzielenie niezbędnych informacji.

⁸ „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 190 z 20 kwietnia, s. 6.

⁹ Zbiory Eleonory Brzozowskiej z Łodzi, Zaświadczenie lekarskie (odpis) Naczelnego Lekarza CWA w Toruniu z 20 kwietnia 1928 r.

¹⁰ „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 190, nr 190 z 20 kwietnia, s. 6.

ty pogrzebu, łącznie z transportem zwłok do Łodzi, poniosło wojsko, przede wszystkim CWA. Uroczystą ceremonię zaplanowano na dzień 22 kwietnia 1928 r. Wcześniej rozpoczęła się ona Toruniu. W godzinach przedpołudniowych trumny ze zwłokami obu podoficerów zostały odprowadzone na dworzec. W ceremonii tej uczestniczyli m.in. gen. dyw. inż. Leon Berbecki, dowódca OK nr VIII, gen. dyw. Rudolf Prich, komendant CWA, oraz oficerowie garnizonu toruńskiego. Na trumnach zmarłych złożono ok. 30 wieńców¹¹.

O szczegółach uroczystości w Łodzi poinformował płk. Oziewicz, dowódca 28 pSK. Wszelkie ustalenia dotyczyły przede wszystkim plut. Brzozowskiego¹². Już o godz. 7.00 rano w dniu 22 kwietnia 1928 r. 28 pSK, na zmianę z 31 pSK miał wystawić posterunek ochronny przy wagonie ze zwłokami na dworcu Łódź-Kaliska (1 st. strzelec i 2 strzelców). Ponadto mjr Władysław Zahorski¹³, dowódca II batalionu otrzymał rozkaz sformowania drużyny honorowej z absolwentów szkoły podoficerskiej, natomiast mjr Jan Topczewski¹⁴, dowódca I batalionu – miał zorganizować szpaler, szeregowego do niesienia krzyża oraz 50 innych szeregowych do niesienia wieńców. Obecność wszystkich oficerów i podoficerów na uroczystościach pogrzebowych była oczywiście obowiązkowa¹⁵.

Pogrzeb rozpoczął się o godz. 15.00, a wzięli w nim udział gen. Małachowski, gen. Olszyna-Wilczyński, dowódcy pułków kaniowskich: ppłk. Zawisłak (zastępca dcy 28 pSK), płk. Leon Grot (dca 31 pSK), oficerowie garnizonu łódzkiego, przedstawiciele władz mia-

¹¹ „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 111 z 22 kwietnia, s. 4.

¹² W dostępnych dokumentach brak jakichkolwiek informacji na temat plut. J. Lisa. Nie zachowały się także rozkazy dzienne 31 pSK z 1928 r. Stąd nie wiadomo jakie były decyzje dowództwa 31 pSK w związku ze śmiercią tego podoficera i czy w ogóle cokolwiek wspomniano na ten temat. Jedyne informacje nt. śmierci plut. J. Lisa zawarte są w rozkazach gen. bryg. J. Olszyny-Wilczyńskiego, dowódcy 10 DP oraz w rozkazach płk. W. Konczakowskiego, komendanta SSArt w Toruniu. Prawdopodobnie plut. J. Lis, podobnie jak plut. F. Brzozowski został pośmiertnie awansowany do stopnia sierżanta i odznaczony Krzyżem Zasługi, ale informacji tych nie można zweryfikować, gdyż akta odznaczeniowe plut. J. Lisa przechowywane w zbiorach CAW, zaginęły.

¹³ W. Jarno, *Strzelcy kaniowscy 1919-1939*, Warszawa 2004, s. 327.

¹⁴ *Ibidem*, s. 326.

¹⁵ CAW, 28 pp, I.320.28, t. 28, Rozkaz dzienny nr 93 dowódcy pułku z 21 kwietnia 1928 r.

sta i liczne rzesze mieszkańców¹⁶. Przybyła też delegacja oficerów z Torunia z wieńcami od Komendanta CWA¹⁷. Kondukt pogrzebowy wyruszył z dworca Łódź-Kaliska i przeszedł ulicami : Kopernika, Gdańską, Konstantynowską, św. Jerzego na Stary Cmentarz katolicki¹⁸. Nad grobem obu podoficerów zegnali przedstawiciele pułków kaniowskich, podkreślając okoliczności śmierci obu żołnierzy, którzy *...z dala od zgiętku i wrzasku bojowego, z dala od kul i pocisków nieprzyjacielskich, w czasie pokoju zginęli w pełni sił ...*¹⁹. Także dowódca 28 pSK w krótkich słowach pożegnania wspomniął w swym rozkazie, że plut. Brzozowski w ciągu sześcioletniej służby, zawsze wzorowo pełnił swe obowiązki²⁰ i na wniosek dowódcy Szkoły Strzelania Artylerii w Toruniu został pośmiertnie awansowany do stopnia sierżanta tytularnego z dniem 1 kwietnia 1928 r.²¹ Jednocześnie, już w dniu śmierci, tj. 18 kwietnia 1928 r. sierż. Brzozowski został skreślony z ewidencji podoficerów zawodowych 28 pSK²². W niecały tydzień po pogrzebie zakończył się też kurs w Szkole Podoficerów Zawodowych Artylerii w Toruniu. Z tej okazji odbyła się *zabawa wiosenna z tańcami*, na którą zaproszono wszystkich oficerów SSArt. wraz z rodzinami i znajomymi²³. Jak zatem widać, niezależnie od okoliczności, życie zawsze musi toczyć się dalej...

Obaj podoficerowie osierocili swoje rodziny – żony i łącznie czworo małych, kilkuletnich dzieci. Wszyscy zostali otoczeni opieką przez

¹⁶ Co do przebiegu tej uroczystości istnieją rozbieżności w dokumentach i relacjach. Z zapisów w księdze pogrzebów kancelarii Starego Cmentarza w Łodzi wynika, że z dworca Łódź-Kaliska transportowane były tylko zwłoki plut. J. Lisa (*Lis Jan l.29 z dworca Kaliskiego, sierżant*). Natomiast wyprowadzenie zwłok F. Brzozowskiego nastąpiło z kościoła garnizonowego p.w. św. Jerzego (*Brzozowski Franciszek l. 31 plutonowy 28 p. z kościoła garn. Jerzego...*). Tę samą wersję podaje rodzina. Z kolei dca 28 pSK we wspomnianym już rozkazie podaje, że obie trumny oczekiwały na pogrzeb w wagonie na dworcu Łódź-Kaliska.

¹⁷ CAW, SSArt., I.340.43.t.5, Rozkaz dzienny nr 91 z 23 kwietnia 1928 r.

¹⁸ „Kurier Łódzki” 1928, R. XXVIII, nr 112 z 23 kwietnia, s. 3; „Żołnierz Polski”, 1928, R.X, nr 19 z 6 maja, s. 384-385.

¹⁹ „Żołnierz Polski”, 1928, R.X, nr 19 z 6 maja, s. 385.

²⁰ CAW, 28 pp, I.320.28, t.28, Rozkaz dzienny nr 93 dowódcy pułku z 21 kwietnia 1928 r.

²¹ *Ibidem*, Dodatek do rozkazu dziennego nr 90 dowódcy pułku z 18 kwietnia 1928 r.

²² CAW, 28 pp, I.320.28. t. 29, Rozkaz dzienny nr 95 dowódcy pułku z 25 kwietnia 1928 r.

²³ CAW, SSArt, I.340.43, t.5, Rozkaz dzienny nr 95 komendanta SSArt z 27 kwietnia 1928 r.

wojsko. Kilka dni po pogrzebie, wdowa po sierż. Brzozowskim, Eleonora złożyła na ręce dowódcy pułku podziękowania za zorganizowanie pochówku męża i za okazaną życzliwość. Podobne podziękowania, skierowane do konkretnych osób ukazały się 25 kwietnia 1928 r. na stronach *Kuriera Łódzkiego*. Ich treść została zawarta w następujących słowach: *Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś.p. Franciszkowi Brzozowskiemu, a w szczególności dowódcy okręgu korpusu p. gen. Małachowskiemu, dowódcy 10 dywizji p. gen. Olszynie-Wilczyńskiemu, dowódcy 28 pp p. pułk. Zawiślakowi, księżom kapelanom, pp. oficerom D.O. K. IV, pp. oficerom, pp. podoficerom oraz szkole podoficerskiej 28 p.p, delegacji podofic. D.C.A. Toruń, delegacji Tow[arzystwa] Śpiew[aczego] »Jutrzenka«, składa serdeczne „Bóg zapłać” stroskana żona, dzieci i rodzina²⁴.*

Ale prawdziwa pomoc ze strony wojska miała dopiero nadejść. W pierwszym dniu maja 1928 r. gen. Olszyna-Wilczyński otrzymał wiadomość od płk. Witolda Konczakowskiego, komendanta SSArt. w Toruniu, że oficerowie i podoficerowie służby stałej i słuchacze CWA, zebrali drogą dobrowolnych składek sumę 2110 zł i 30 gr na rzecz wdów i sierot po obu tragicznie zmarłych podoficerach²⁵. I ta właśnie zbiórka pieniężna zapoczątkowała akcję niesienia pomocy dla rodzin sierż. Brzozowskiego i plut. Lisa. Dowódca 10 DP odwołując się do żołnierskiej solidarności i jedności, zaapelował o kontynuowanie tej inicjatywy przez pułki kaniowskie. W specjalnym rozkazie wyraził w związku z tym nadzieję, że *spójnia duchowa Kaniowczyków nie ulega nigdy zerwaniu*²⁶. Jednocześnie, w celu racjonalnego zagospodarowania zebranych sum, powołał specjalną komisję, której przewodniczącym został kpt. Rudolf Leroch-Orlot z 10 pap. Członkami komisji mieli być podoficerowie zawodowi, po trzech z 28 i 31 pSK, wybrani przez podoficerów tych pułków²⁷.

Słowa generała musiały trafić do serc żołnierzy 10 DP. Świadczyła o tym zebrana suma pieniędzy. Komisja zebrała łącznie 3241 zł 27 gr, wliczając w to pieniądze, które wpłynęły wcześniej z Torunia (2110 zł 30 gr). Najwięcej pieniędzy uzyskano z 30 pSK (422 zł), najmniej z Dowództwa 10 DP (46 zł) i 28 pSK (85 zł 02 gr). Powyższa

²⁴ „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 114 z 25 kwietnia, s. 7.

²⁵ CAW, 10 DP, I. 313.10. t.12, Rozkaz dzienny nr 30 dowódcy 10 DP z 1 maja 1928 r.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

kwota została podzielona na dwie równe części i ulokowana w Banku Spółek Zarobkowych na nazwiska wdów²⁸. Warto też zaznaczyć, że tuż po wypadku podoficerowie 28 i 31 pSK zebrali wśród siebie sumę 1000 złotych, którą jako jednorazowy zasiłek przekazali wdowom po swoich zabitych kolegach²⁹.

Nie była to jedyna pomoc ze strony wojska dla rodzin zabitych podoficerów. Oprócz pieniędzy zgromadzonych na kontach, sieroty po podoficerach otrzymały renty. Dodatkowo, już w 1929 r., E. Brzozowska uzyskała, przy poparciu władz wojskowych koncesję na prowadzenie sklepu z artykułami spirytusowymi, z którego dochód uzupełnił w sposób znaczący jej świadczenia otrzymywane po zmarłym mężu³⁰.

Stopniowo sprawa wypadku na poligonie w Toruniu, zaczęła przechodzić do historii. Jeszcze tylko w sierpniu 1928 r. nieżyjący sierż. Brzozowski został awansowany do stopnia rzeczywistego starszego sierżanta, w uznaniu zasług i dokonań jako instruktor i wychowawca szeregowych pułku³¹. Natomiast pytanie o przyczyny tej tragedii pozostanie raczej bez odpowiedzi. W zachowanych w formie szczątkowej aktach 8 Dyonu Żandarmerii Toruń, instytucji powołanej m.in. do zbadania tej sprawy, nie ma śladu na temat jakiegokolwiek dochodzenia. Także lektura akt CWA w Toruniu czy SSArt, także niekompletnych, nie daje pewności, czy wyjaśnienie okoliczności tego wypadku było przedmiotem zainteresowania dowództwa i osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żołnierzy w czasie ćwiczeń artyleryjskich z użyciem ostrej amunicji.

Groby spoczywających obok siebie podoficerów zachowały się do dnia dzisiejszego. Pozwoliło to na zorganizowanie w dniu 19 kwietnia 2008 r. skromnej uroczystości, upamiętniającej 80. rocznicę ich śmierci, m.in. z udziałem rodziny sierż. Brzozowskiego. Obecna była wówczas m.in. pani Eleonora Brzozowska (synowa) wraz z córką.

Określenie *kaniowski* obok 28 pSK, posiadały także pozostałe pułki 10 DP. Stanowiło to nawiązanie do bitwy II Korpusu Polskiego pod Kaniowem, rozegranej 11 maja 1918 r. Świętowanie rocznicy

²⁸ CAW, 10 DP, I. 313.10.t. 12, Rozkaz dzienny nr 46 dowódcy 10 DP z 16 czerwca 1928 r.

²⁹ „Żołnierz Polski”, 1928, R. X, nr 19 z 6 maja, s. 385.

³⁰ Rozmowa z Eleonora Brzozowską, sierpień 2008 r.; *Łódź w Ilustracji. Dodatek niedzielny do Kuriera Łódzkiego*, 929, R. VI, nr 10 z 10 marca, s. 3.

³¹ CAW, 28 pp, I.320.28, t.28, Dodatek do rozkazu dziennego nr 180/28 dowódcy pułku z 25 sierpnia 1928 r.

tego wydarzenia miało przypominać żołnierzom o rodowodzie 10 DP i wchodzących w jej skład pułków. W 1928 r. z okazji 10. rocznicy bitwy gen. Olszyna-Wilczyński wydał uroczysty rozkaz wydrukowany złotą czcionką. Obok zawartej tu krótkiej historii powstania 10 DP przywołał postać Józefa Piłsudskiego, któremu to łódzkie pułki zawdzięczają swój przydomek, określony przez Generała jako zaszczytny³².

Chwile uroczyste pułku przeplatały się z codziennymi obowiązkami. Obok świąt był to przecież normalny czas służby i szkolenia. I tak, 14 maja 1928 r., po skromnych tym razem obchodach rocznicy bitwy kaniowskiej, pułk wyruszył do obozu ćwiczeń w Baryczy, w gminie Końskie. Wymarsz poprzedzony został defiladą pododdziałów przed gen. Olszyną-Wilczyńskim. W ciągu czterech dni strzelcy pokonali pieszo drogę długości 100 km, podczas którego dwukrotnie uczestniczyli w ćwiczeniach nocnych. Program zajęć w obozie przewidywał szkolenie strzeleckie i zajęcia sportowe. Natomiast przed powrotem do Łodzi w początkach czerwca, żołnierze 28 pSK wzięli także udział w uroczystościach Bożego Ciała w Końskich, które tego roku przypadło 7 czerwca, oraz w miejscowym święcie Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego zakończonym defiladą łódzkiego pułku ulicami miasta³³.

Istotnym wydarzeniem w życiu pułku i całego garnizonu był przyjazd do Łodzi pod koniec czerwca 1928 r. gen. Berbeckiego, Inspektora Armii. Celem wizyty była inspekcja w 28 pSK. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy była ona wcześniej zaplanowana czy stanowiła raczej konsekwencję kwietniowego wypadku w Toruniu. W każdym razie jej dość drobiazgowy przebieg miał miejsce w dwóch terminach: 27 czerwca i 27 lipca 1928 r. Celem inspekcji była kontrola spraw kadrowych i bytowych pułku, ale przede wszystkim poziom wyszkolenia bojowego. W obszernym sprawozdaniu z 6 sierpnia 1928 r. dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w Warszawie gen. Berbecki omówił zagadnienia będące przedmiotem inspekcji i przedstawił jej wyniki. W zakresie wyszkolenia wskazał na duży stopień zaangażowania podoficerów i szeregowców pułku, ich szybką orientację w terenie, ale też na zróżnicowane w poszczególnych batalionach opanowanie takich umiejętności, jak pisanie meldunków, sporządzanie szkiców, posługiwanie się sygnalizacją optyczną i dźwię-

³² CAW, 10 DP, I.313. 10, t. 12, Rozkaz dzienny nr 134 z 11 maja 1928 r.

³³ „Żołnierz Polski”, 1928, R.10, nr 28 z 8 lipca, s. 592.

kową. Jako utrudnienie w procesie szkolenia wskazał na brak odpowiedniej strzelnicy w mieście do dyspozycji wojska, mimo prowadzonych działań przez DOK nr IV w kierunku pozyskania terenu pod jej budowę.

Niejako konsekwencją takiego stanu rzeczy był niski, wręcz niedostateczny poziom wyszkolenia strzeleckiego w całej 10 DP, a opinia gen. Berbeckiego na ten temat z sierpnia 1928 r. niewiele odbiegała od wyników, jakie dywizja osiągnęła w zimowym szkoleniu strzeleckim szeregowych w obozie ćwiczeń w Baryczy, które odbyło się w początkach 1928 r. Omawiając w marcu 1928 r. wyniki tego szkolenia, gen. Olszyna-Wilczyński wskazał wówczas na poważne braki i niedociągnięcia. Podkreślił przede wszystkim nieznamość wśród żołnierzy zasad obowiązujących przy strzelaniu przez luki z zachowaniem bezpieczeństwa, strzelania z boku własnych oddziałów oraz nieumiejętne prowadzenie ognia ponad głowami własnych oddziałów. Dowódca 10 DP stwierdził także złe opanowanie przez ćwiczących ognia pośredniego i strzelań przeciwlotniczych³⁴. Także gen. Berbecki w czasie inspekcji bardzo źle ocenił zachowanie niektórych pododdziałów pułku w ogniu artyleryjskim³⁵. Zatem zbliżone opinie gen. Olszyny-Wilczyńskiego z marca i gen. Berbeckiego z sierpnia 1928 r. świadczą, że mimo wielu zaleceń dowódcy 10 DP, na przestrzeni kilku miesięcy nie odnotowano większego postępu w poziomie wyszkolenia strzeleckiego w dywizji, w tym również w 28 pSK.

Praca oświatowa wśród żołnierzy pułku została oceniona nieco niżej niż w innych pułkach 10 DP. Mimo to, ogólna ocena inspekcji pododdziałów wahała się między dobrą, a bardzo dobrą z tym, że najwyższe wyróżnienie zyskał pluton łączności, według oceny inspekcjonującego *wybitnie prowadzony i zorganizowany z dużym taktem i precyzją*³⁶.

Omawiając natomiast warunki zakwaterowania 28 pSK gen. Berbecki zwrócił uwagę, że wprawdzie pułk zajmuje zwarty kompleks budynków, w którym znajdują się wszystkie niezbędne po-

³⁴ CAW, 10 DP, I.313,10, t.12, Rozkaz dzienny nr 19 z 16 marca 1928 r.

³⁵ CAW, GISZ, I.302.4, t. 414, Załącznik do sprawozdania z inspekcji w 28 pp przeprowadzonej w dniach 27 czerwca i 27 lipca 1928 r. – zestawienie wyników wyszkolenia bojowego.

³⁶ CAW, GISZ, I.302.4, t. 414, Załącznik nr 2 do sprawozdania z inspekcji w 28 pp...

mieszkania, ale stan koszar, zwłaszcza izb żołnierskich wygląda o wiele gorzej pod względem estetycznym, niż w innych pułkach 10 DP. Miało to być spowodowane zbyt małym przydziałem środków na remont budynków.

Z warunkami mieszkaniowymi łączyły się także problemy kadrowe nękające wówczas nie tylko 28 pSK. Dotyczyło to przede wszystkim vacatów na etatach podoficerskich. Za przyczynę takiego stanu rzeczy gen. Berbecki uznał brak odpowiednich mieszkań oraz bardzo wysokie ich ceny w Łodzi, w porównaniu np. z Warszawą. Sytuacja kwaterunkowa w garnizonie łódzkim była rzeczywiście bardzo trudna przez cały okres dwudziestolecia. Mieszkań w mieście o określonym standardzie było zbyt mało, przydział zaś uzależniony od posiadanego stopnia i sytuacji rodzinnej. Według przepisów o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju różnice te istniały wśród oficerów i podoficerów. Podoficerowie na ogół otrzymywali mieszkania o powierzchni od 30 do 50 m². W przypadku oficerów, najmniejsze mieszkanie, jednopokojowe o powierzchni 50 m² przysługiwało samotnym podporucznikom i porucznikom, natomiast kapitanom – dwa pokoje z kuchnią o powierzchni 60 m². Większy metraż i ilość izb mieszkalnych przydzielano żonatym oficerom i ich rodzinom³⁷.

Alte problemem była także wysokość czynszu, uzależniona od zaliczenia danego miasta do jednej z ośmiu klas czynszowych. Łódź znalazła się w II klasie obok takich miast jak Kraków, Lublin, Lwów i Przemyśl, gdzie czynsz był wysoki. Liczony według stawek za 1 m², rocznie wynosił od 10 do 14 zł³⁸. Miesięczne dochody oficerów 10 DP były zróżnicowane. I tak, między gen. Olszyną-Wilczyńskim i jego najbliższymi współpracownikami, a młodszymi oficerami rozpiętość ta była znaczna. Niezależnie jednak od wysokości poborów, pomniejszanych często o różne zobowiązania, dla każdego z nich czynsz za zajmowane mieszkanie stanowił często połowę otrzymywanych zarobków³⁹. Zwłaszcza, że przysługująca powierzchnia mieszkaniowa i ilość izb, np. dla oficerów z rodzinami wahała się średnio od 60 do 150 m²⁴⁰. Przy założeniu więc, że za 1 m² powierzchni mieszkaniowej

³⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 338.

³⁸ *Przepisy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju*, oprac. T. Teliga, A. de Berrier Longchamps, Warszawa 1929, s. 68

³⁹ CAW, 10 pał, I.322.10, t.43, Wykaz poborów oficerów 10 Dywizji Piechoty za miesiąc kwiecień 1929 r.

⁴⁰ *Przepisy o zakwaterowaniu...*, s. 21-22.

zależało zapłacić wspomnianą już najniższą stawkę, nietrudno za-
uważyć, że czynsz stanowił poważny wydatek w budżecie.

Wobec braków lokalowych i wysokich opłat władze wojskowe
szukały służbowych mieszkań także w podlódzkich miejscowościach,
co i tak nie rozwiązywało problemu. Ceny były tam rzeczywiście niż-
sze, ale tylko pozornie. Z czasem jednak w pobliskiej Rudzie Pabia-
nickiej wysokość czynszów w krótkim czasie stała się porównywalna
z Łodzią. Jednym z powodów był właśnie napływ ludności z Łodzi, co
było wynikiem braku mieszkań w tym mieście⁴¹.

Powodem braków kadrowych były także kłopoty zdrowotne.
W uwagach końcowych swego raportu gen. Berbecki wskazał na
znaczny odsetek chorych na gruźlicę, m.in. także wśród oficerów.
Niewątpliwie był to efekt ogromnej drożyzny, a w konsekwencji nie-
dostatecznego odżywiania i wspomnianych już złych warunków by-
towych. Mimo tej sytuacji, generał uznał warunki żywienia woj-
ska za dobre i racjonalne. We wnioskach postulował jednak podnie-
sienie dodatku ćwiczebnego do 100%, gdyż jego zdaniem, pobyt
w obozach ćwiczeń poza Łodzią miał ponoć zbawienny wpływ na po-
lepszenie stanu zdrowia żołnierzy⁴². Dodatek taki, obok innych, sta-
nowił poważne uzupełnienie zasadniczych pensji oficerskich, jego
wysokość jednak uzależniona była od posiadanego stopnia i zajmo-
wanego stanowiska. Dla porównania, w sierpniu 1928 r. kwota do-
datku ćwiczebnego za I dekadę miesiąca dla gen. Olszyny-
Wilczyńskiego wyniosła 23 zł, 65 gr, natomiast dla por. Feliksa Kale-
cińskiego z 10 pap – 14 zł, 19 gr. Mimo dwukrotnego wzrostu w
II dekadzie nadal pozostawały one zróżnicowane o połowę⁴³.

Oprócz niektórych uchybień wyniki inspekcji gen. Berbeckiego
wypadły pomyślnie dla dowódcy 28 pSK i dowódcy 10 DP. Niewąt-
pliwie pozytywnie wpisały się do dziesięcioletniego dorobku jednost-
ki.

W końcu października rozpoczęły się przygotowania do obchodów
święta niepodległości i rocznego święta pułkowego. To ostatnie
zwykle przebiegało według ustalonego programu: poranna msza

⁴¹ APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie, sygn. 321, Pismo z 1 lutego 1933 r.
w sprawie przydzielenia kwatery stałej por. pil. Franciszkowi Witakowskiemu.

⁴² CAW, GISZ, I.302.4, t.414, Załącznik nr 1, 2 i 5 do sprawozdania z inspekcji
w 28 pp...

⁴³ CAW, 31 pp, I. 320.31, t.20, Wykaz wypłaconego dodatku ćwiczebnego ofice-
rom Dowództwa Dywizji Piechoty za I i II dekadę sierpnia 1928 r.

święta, defilada, a następnie imprezy o charakterze rozrywkowym i sportowym, dostępne także dla mieszkańców miasta. W 1928 r. święto miało swój szczególny wymiar. Z tej okazji uroczystościom nadano odpowiednią rangę i oprawę, a towarzyszyło im wiele wydażeń, zarówno o charakterze religijnym, jak i wojskowym. Tym razem zostało połączone z jubileuszem dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Powołany został Obywatelski Komitet Obchodów 10. Rocznicy Odzyskania Niepodległości, wyłoniony spośród przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych oraz organizacji i instytucji działających w mieście. Pierwsze prace nad programem obchodów rozpoczęto we wrześniu 1928 r.

Przygotowaniom do listopadowego święta towarzyszyła powaga, ale też entuzjazm. Komitet w nieco patetycznych słowach zwrócił się do mieszkańców Łodzi: *Niechaj od wielopiętrowych kamienic w śródmieściu do niskich domków podmiejskich wszystkie domy stolicy polskiej pracy rozjarzą się w dniu po stokroć uroczystym bielą i amarantem narodowych chorągwi niechaj spowiją się w girlandy kwiatów i zieleni, przystroją w kobierce, zajaśnieją wieczorem tysiącem świateł! Niechaj nasza szara zadymiona Łódź wdzieje na się w d. 11 listopada szaty jasne i odświętne*⁴⁴.

Program obchodów swojego święta przygotowało także dowództwo 28 pSK. Koszary, podobnie jak inne budynki w mieście, miały być w tym dniu przyozdobione flagami w barwach narodowych. W przeddzień oficjalnych uroczystości, tj. 10 listopada, zastępujący dowódcę pułku ppłk. Zawisłak w następujących słowach nawiązał do genezy pułku: *Dzień 11 listopada 1918 roku był dniem powstania pierwszych kompanii naszego pułku, formowanych w czasie walki z Niemcami prowadzonej przez „dzieci łódzkie” na ulicach miasta Łodzi – ochotniczo garnące się do szeregów*⁴⁵. Podkreślił także, że dzień 11 listopada łączy w sobie trzy święta: rocznicę odzyskania niepodległości, powstanie Wojska Polskiego, które rozpoczęło walkę o wolną Polskę i doroczne święto pułkowe obchodzone na pamiątkę dnia powstania pułku *dzieci łódzkich*⁴⁶.

Kultywowanie pamięci o nieżyjących żołnierzach było ważnym składnikiem tradycji pułku i zwyczajem, który każdego roku cele-

⁴⁴ „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 310 z 9 listopada, s. 6.

⁴⁵ CAW, 28 pp, I. 320.28, t. 29, Rozkaz dzienny nr 253 dowódcy pułku z 10 listopada 1928 r.

⁴⁶ *Ibidem*.

browano uroczyscie, w formie obecnie już nie spotykanej. W 1928 r., mimo planowanego w programie jubileuszu 28 pSK hołdu dla poległych i zmarłych żołnierzy, delegacja pułku w dniu Święta Zmarłych odwiedziła żołnierskie groby na łódzkim cmentarzu Zarzew. Tego dnia w godzinach popołudniowych delegacja złożona z 3 oficerów i 25 szeregowych złożyła 5 wieńców ozdobionych szarfami w kolorach piechoty i zapaliła świece. Wcześniej odprawione zostało na cmentarzu nabożeństwo żałobne⁴⁷.

Podobna uroczystość miała miejsce w przeddzień obchodów jubileuszu 28 pSK, 10 listopada. O godz. 10.00 w kościele garnizonowym zostało odprawione nabożeństwo żałobne w intencji poległych i zmarłych żołnierzy pułku, tym razem z udziałem wszystkich żołnierzy 28 pSK. Niejako jego kontynuacją były wieczorne uroczystości na dziedzińcu koszarowym przy ul. Leszno. Wtedy to, po odegraniu marsza żałobnego, odczytane zostały nazwiska żołnierzy 28 pSK poległych za Ojczyznę. Kulminację w tym dniu stanowił capstrzyk, który przeszedł następującymi ulicami miasta: Leszno, Zieloną, Żeromskiego, Św. Anny i z powrotem do koszar.

Dzień oficjalnych obchodów czyli 11 listopada rozpoczął się o godz. 6.00 od dźwięków pobudki na dziedzińcu koszar, a godzinę później, także na pobliskim Zielonym Rynku (obecnie Plac Barlickiego). Święto pułkowe to przede wszystkim msza św. w Katedrze przy ul. Piotrkowskiej. W 1928 r. wziął w niej udział batalion 28 pSK pod dowództwem mjr. Topczewskiego i por. Leonarda Kuczkowskiego, adiutanta pułku. Obowiązującym ubiorem na tę okazję były: płaszcze, hełmy, tornistry ze zrolowanymi kocami bez menażek, łopatek, manierek i chlebaków. Oficerowie mieli wystąpić w płaszczach, pasach na płaszczach i z szablami na żabkach. Przed rozpoczęciem nabożeństwa pododdziały zajęły miejsca na dziedzińcu wokół Katedry, zgodnie z wytyczonym planem.

Towarzyszące świętom pułkowym imprezy stanowiły przede wszystkim atrakcję dla mieszkańców miasta. Każdy publiczny występ witany był entuzjastycznie. Najchętniej podziwiano defilady i popisy orkiestr wojskowych. A w programie obchodów 10. rocznicy powstania 28 pSK, ich udział był wyjątkowo widoczny. Przez dwa dni święta (10 i 11 listopada) orkiestra pułkowa grała wielokrotnie, przy różnych okazjach. A to w czasie wspomnianego już apelu poległych na dziedzińcu koszar czy na Placu Wolności, gdzie orkiestra 28

⁴⁷ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 243 dowódcy pułku z 29 października 1928 r.

i 31 pSK odegrały *wspólnie o godz. 20.00 marsz z fanfarami pod batutą kpt. kpl. Adamczyka*. Także w czasie mszy polowej, podczas której orkiestra 28pSK przygrywała przy północnym ołtarzu⁴⁸. Ponadto w dniu święta pułkowego koncertowała na Wodnym Rynku w godzinach 18.00-20.00. Również defilada przed Dowódcą OK nr IV jak zwykle odbyła się przy dźwiękach połączonych orkiestr 28 i 31 pSK.

W dniu 11 listopada w pułku panował odświętny nastrój. Tego dnia i jedzenie było jakby lepsze, a żołnierze mieli nieco więcej szczęścia do przepustek do miasta, choćby na krótki czas, które przypadły wyjątkowo także rekrutom. Korzystający z tego przywileju, zarówno oficerowie, jak i szeregowi przemierzali ulice z bronią boczną u pasa, zgodnie z rozkazem dowódcy pułku. Natomiast późnym popołudniem, w kasynie oficerskim pułku odbył się świąteczny obiad.

Z kolei w przeddzień święta 11 Listopada Związek Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego zorganizował pod patronatem gen. Małachowskiego, uroczyste przyjęcie dla oficerów i ich rodzin w salach Ogniska Oficerskiego przy Al. Kościuszki 4. Jak podkreślono w zaproszeniu, celem tego spotkania było nie tylko uczczenie 10-lecia powstania Państwa Polskiego, ale także *podkreślenie spójni ideowej oficerów rezerwy i armii*⁴⁹.

Był to także czas nagród i wyróżnień. Po zakończonej defiladzie, na terenie koszar odbyła się dekoracja odznaką pułkową. Dowódca 10 DP wręczył także oficerom i podoficerom 28 pSK Medal Pamiątkowy *Za Wojnę 1918-1921* – łącznie 107 żołnierzom. Natomiast 12 szeregowych otrzymało awanse na wyższe stopnie⁵⁰.

Do dowódcy pułku napłynęły depeche gratulacyjne z okazji jubileuszu. Wśród nich od marszałka Piłsudskiego, który napisał następujące słowa: *Uczestnikom walk pod Odessą, Jezupolem ślę w dniu święta pułkowego serdeczne życzenia powodzenia i wytrwania w pracy żołnierskiej na drodze do nowych wawrzynów*⁵¹.

Podobne nadesłali także: gen. Małachowski i dawni dowódcy pułku, m.in. płk. Stanisław Sobieszczak (*W dniu dziesięciolecia święta pułkowego zasylam pułkowi serdeczne życzenia żołnierskie*). Nato-

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*. Komunikat.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 254 dowódcy pułku z 12 listopada 1928 r.

miast gen. bryg. Wiktor Thommée przesłał swemu *walecznemu pułkowi serdeczne życzenia w dniu jego dziesięciolecia*⁵².

Jubileusz był okazją do przypomnienia dziejów 28 pSK, a zwłaszcza jego żołnierzy. Obok wspomnianej już mszy za poległych i zmarłych, Związek Oficerów Rezerwy RP wystąpił z inicjatywą ich upamiętnienia. W tym celu opracowany został spis poległych mieszkańców Łodzi, a nazwiska miały być umieszczone na tablicach pamiątkowych, ufundowanych przez Związek. Uhonorowanie w ten sposób także żołnierzy 28 pSK było częścią ogólnopolskiej akcji, obejmującej wszystkich poległych w walkach o wolną Polskę. Odsłonięcie tablic pamiątkowych z nazwiskami nastąpiło 10 listopada w czterech łódzkich świątyniach: w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej, w kościele ewangelickim św. Trójcy przy pl. Wolności, w cerkwi przy ul. Kilińskiego i w synagodze przy ul. Wolborskiej⁵³. Wśród upamiętnionych znalazły się nazwiska tak znanych w dziejach 28 pSK oficerów, jak ppor. Benedykt Pęczkowski, kpt. Stefan Pogonowski czy kpt. Ksawery Sutowski.

Także w prasie codziennej spotkać można było wówczas teksty, które przypominały dzieje i zasługi bojowe *Dzieci Łodzi* i ich znaczenie dla miasta. W lipcu 1928 r. ukazał się specjalny dodatek do *Polski Zbrojnej* w całości poświęcony jednostkom DOK nr IV i łódzkiemu samorządowi. Obok wywiadu, którego udzielił gen. Małachowski znalazły się tu wypowiedzi dowódców formacji stacjonujących na obszarze OK nr IV, w tym również pułków kaniowskich. Dowódca 28 pSK przedstawił krótką historię powstania pułku i dokonania w okresie pierwszego dziesięciolecia jego istnienia. Podkreślił jednocześnie bardzo dobrą współpracę z samorządem miejskim w zakresie realizacji zadań dotyczących przede wszystkim pracy kulturalno-oświatowej i sportowej wśród żołnierzy pułku. Do sukcesów w tej dziedzinie płk. Oziewicz zaliczył m.in. tytuł mistrzowski WP w piłce nożnej wywalczony przez reprezentację pułku w 1927 r., ale przede wszystkim skuteczną walkę z analfabetyzmem wśród żołnierzy⁵⁴.

⁵² CAW, 28 pp, I.320.28, t.28, Rozkaz dzienny nr 252 dowódcy pułku z 10 listopada 1928 r.

⁵³ Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 310 z 9 listopada, s. 6; M. Budziarek, *Archikatedra Łódzka. Wokół Bazyliki Mniejszej św. Stanisława Kostki*, Łódź 1995, s. 37.

⁵⁴ *Życie Wojska D.O.K. IV. I Samorządu Łódzkiego. Specjalny dodatek do „Polski Zbrojnej”*, Warszawa 1928, s. 20-21.

Natomiast *Kurier Łódzki* w wydaniu z 11 listopada 1928 r. uho-
norował pułk pisząc nieco wzniośle: *Praca wyszkolenia kadr i powo-
ływanych do wojska obywateli państwa, realizacja hasła „narodu pod
bronią na wypadek wojny” trwa dotąd i stanowi drugi chlubny okres
historii naszej siły zbrojnej, a w tem i 28 pułku Strzelców Kaniow-
skich, który w latach 1918-1920 na kresach Rzeczypospolitej krwią
dzieci łódzkich wpisał Łódź do rzędu walecznych grodów polskich*⁵⁵.

Również w 1928 r. ukazały się dzieje 28 pSK obejmujące dwa
pierwsze lata istnienia. Ta niewielka praca autorstwa Wacława Za-
borowskiego wydana została w Warszawie na zlecenie Wojskowego
Biura Historycznego, w ramach serii zatytułowanej *Zarys historii
wojennej pułków 1918-1920*⁵⁶.

Nieobecny w czasie uroczystości jubileuszowych dowódca pułku,
płk. Oziewicz, nieco wcześniej 2 listopada ogłosił rozkaz do żołnierzy,
w którym złożył wszystkim życzenia *jak najowocniejszych plonów
pracy dla dobra pułku, armii i Ojczyzny*. W rozkazie znalazł się tak-
że apel, a jednocześnie życzenie dowódcy pułku, następującej treści:
*[...] wzywam Korpus Oficerski i szeregowych pułku do wyteżenia
wszelkich sił, dołożenia wszelkich starań, aby 28 Pułk Strzelców Ka-
niowskich o tak wspaniałej tradycji postawić w pierwszym rzędzie
pułków piechoty*⁵⁷.

⁵⁵ W dniu Triumfu i Chwały. Doroczne Święto 28 p. Strzelców Kaniowskich, „Kurier Łódzki”, 1928, R. XXVIII, nr 312 11 listopada, s. 10.

⁵⁶ *Zarys historii wojennej 28-go pułku Strzelców Kaniowskich*, oprac. Wacław Zaborowski, Warszawa 1928.

⁵⁷ CAW, 28 pp, I.320.28, t. 29, Rozkaz dzienny nr 246 z 2 listopada 1928 r.